

Informatyka w czasach recesji, czyli jak rozsądnie ciąć wydatki

Wydatki na infrastrukturę informatyczną są ważną i zwykle pokaźną częścią budżetów nowoczesnych firm - nic dziwnego więc, że w czasie spowolnienia gospodarczego i szale cięcia wydatków często to właśnie tu szuka się oszczędności. Na szczęście w IT oszczędzanie nie zawsze musi być bolesne...

DANIEL CIEŚLAK

Dla szefów działów informatycznych konieczność ograniczenia wydatków może być niekiedy impulsem do zastanowienia się, jakie nowe technologie można wprowadzić do firmy. Często jest tak, że zreformowanie, wdrożenie pewnych nowinek i rezygnowanie z przestarzałych, drogiej rozwiązań może przynieść nie tylko oszczędności, ale także ułatwić pracę i zwiększyć wydajność...

Gdzie pracownicy odpowiedzialni za IT mogą szukać oszczędności? Drog jest kilka. Pierwszym krokiem do cięcia wydatków powinno być zawsze staranne przeanalizowanie obecnej sytuacji - można to zrobić samodzielnie lub wynajmując do tego zewnętrzną firmę, wyspecjalizowaną w takich usługach. Dokładny audyt może błyskawicznie pokazać, gdzie można szukać oszczędności - może się np. okazać, że firma wciąż słono płaci za jakieś używane tylko sporadycznie usługi czy oprogramowania lub że może znacznie lepiej wykorzystać posiadaną infrastrukturę (zamiast np. kupować nowy sprzęt). Świetnym rozwiązaniem jest również wirtualizowanie serwerów (szerzej na ten temat piszemy w tekście „Wirtualizacja, czyli oszczędzanie”) oraz wdrożenie tzw. e-learningu (czyli systemu szkoleń internetowych).

- Zredukowaniem wydatków - nie tylko IT - zawsze wiąże się dylemat: jak obniżyć wydatki bez obniżania jakości? Takie działania, jak redukcja zatrudnienia, obniżenie poziomu serwisu lub kupowanie tańszych substytutów niemal zawsze jest pójściem na kompromis z jakością - i często się po prostu nie opłaca - mówi Tomasz Jaworski, konsultant technologiczny z firmy EMC Polska. - Natomiast rzeczywiście skuteczne są działania, które nie prowadzą do pogorszenia jakości: konsolidacja i standaryzacja infrastruktury, przetargi, telefonia sieciowa czy wykorzystanie darmowego oprogramowania otwartego (ang.

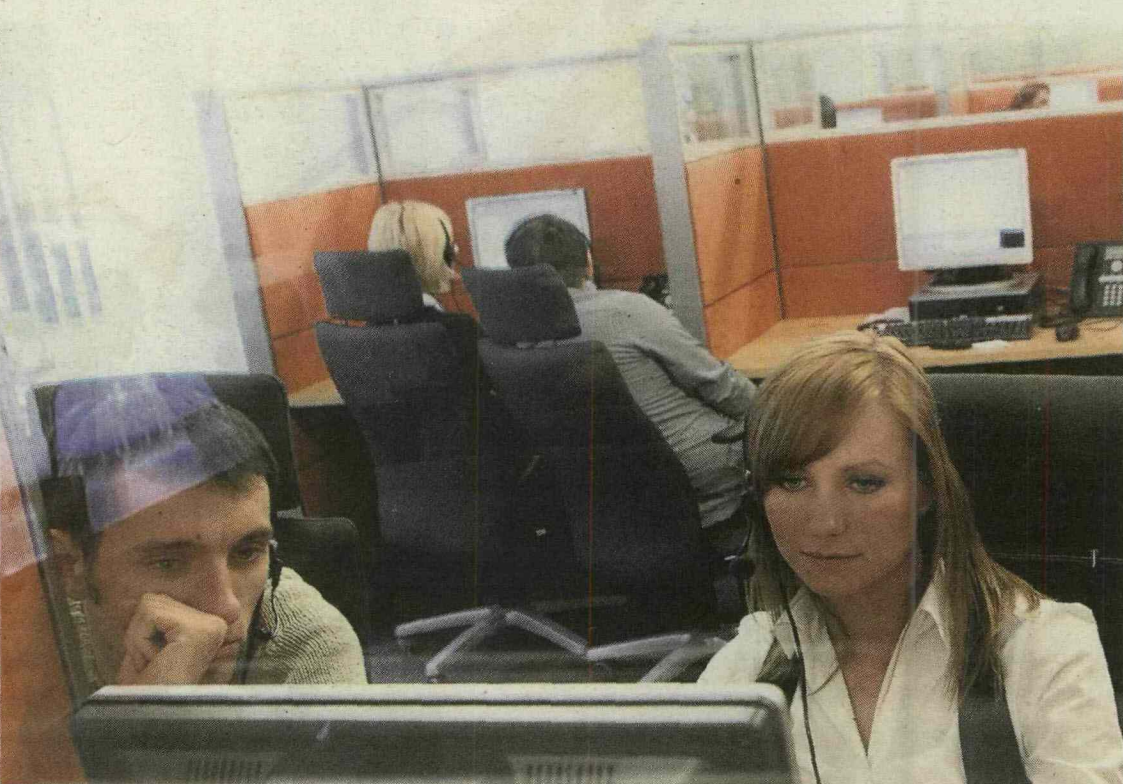
open source). Coraz częściej pokaźne oszczędności przynosi obniżenie zużycia energii (ang. green IT), a także archiwizacja nieaktualnych danych i tzw. deduplikacja, czyli zmniejszenie liczby fizycznych kopii informacji - np. przekierowywanych maili czy aktualizowanych plików - tłumaczy Jaworski.

Kolejny krok to redukcowanie bieżących kosztów - w przypadku IT to przede wszystkim opłaty za energię elektryczną. Nie od dziś wiadomo, że komputery, serwery, pamięci masowe itp. to „prądożerne” urządzenia. Sposobów na redukcowanie tych kosztów jest mnóstwo. Warto wspomnieć choćby o coraz modniejszych ostatnio „zielonych” urządzeniach - producenci sprzętu prześcigają się we wprowadzeniu na rynek coraz to bardziej oszczędnych dysków, procesorów, pamięci RAM czy monitorów. Każde z takich urządzeń pozwala na obniżenie rachunków za prąd - masowe zastosowanie ich w przedsiębiorstwach może naprawdę znacząco obniżyć koszty.

Ale to nie wszystko - w serwerowniach można np. zastosować systemy odzyskujące ciepło generowane przez serwery i wykorzystujące je do ogrzewania pomieszczeń biurowych. Warto też zainteresować się systemami automatycznie wyłączającymi urządzenia pozostające w trybie standby (na rynku pojawiły się już np. specjalne listwy zasilające, które wykrywają, że użytkownik wyłączył komputer i wtedy automatycznie odcinają zasilanie do wszystkich podłączonych do niego peryferiów - monitora, drukarki itp.).

Skutecznym sposobem oszczędzania może być również przekazanie części zadań działu IT zewnętrznym podmiotom - czyli skorzystanie z outsourcingu. - W czasach spowolnienia gospodarczego outsourcing IT jest najprostszą metodą ograniczenia wydatków na IT. Dlaczego to się opłaca? Bo outsourcing korzysta zazwyczaj z tzw. efektu skali. Można go wykorzystywać na wiele różnych sposobów. Agregaty prądotwórcze, UPS-y, macierze dyskowe czy inne elementy wykorzysta-

MALGORZATA KUJAWKA



Duże firmy mocno odczuły recesję gospodarczą. Oszczędności szukają także poprzez ograniczenie kosztów związanych z nowatorskimi rozwiązaniami informatycznymi

wane są u outsourcingera do obsługi wielu klientów. To daje znaczne oszczędności, ponieważ zakup dużego urządzenia jest z reguły znacznie tańszy niż zakup kilku mniejszych. Znaczne oszczędności uzyskuje się również w pracy administratorów - mówi Arnold Nowak, prezes zarządu firmy Itelligence. Szef Itelligence dodaje, że dodatkową zaletą outsourcingu jest elastyczność - klient może bez większego problemu modyfikować zakres usług, w zależności od potrzeb czy sytuacji rynkowej.

W czasie recesji wiele firm stara się ograniczać wydatki na nowy sprzęt - warto jednak pamiętać, że jest alternatywne rozwiązanie problemu zakupów. To dotacje unijne. - Inwestycje w nowoczesne rozwiązania technolo-

giczne są kosztowne i zawsze dla klientów ważną kwestią jest, na jakich warunkach zawierane są kontrakty. Dotychczas najistotniejsze były dodatkowe upusty, rabaty, przedłużone terminy płatności za dostarczone produkty i usługi, wydłużone okresy gwarancji. W chwili obecnej coraz częściej klienci, myśląc o optymalizacji wydatków IT, oczekują wsparcia w uzyskaniu dotacji z Funduszy Unijnych czy optymalnego podziału projektu na etapy wdrożenia - mówi Nina Korzeniewska, dyrektorka ERP w Sygnity.

Na koniec warto zaznaczyć, że podczas cięcia wydatków trzeba zachować umiar - niekiedy zdarza się, że w szale oszczędzania firmy nieco przesadzają. A niedoinwestowany i źle zorganizowany dział IT to przepis na prob-

lem. - Podjęcie decyzji o cięciach kosztów i rezygnacji z inwestycji - zwłaszcza w tak newralgicznych obszarach jak IT i bezpieczeństwo - powinna poprzedzać rzetelna analiza skutków. Znane są liczne przypadki, gdy inwestycja w bezpieczeństwo umożliwiła rezygnację ze znacznie większych wydatków na inne obszary IT - np. na infrastrukturę. Dziedzina, która umożliwia racjonalne planowanie wydatków w tym obszarze, jest tzw. zarządzanie ryzykiem - narzędzia Security Risk Management umożliwiają zbadanie podatności systemów na różnego rodzaju zagrożenia, oszacowanie ryzyka oraz określenie wysokości możliwych strat - tłumaczy Robert Żelazo, dyrektor generalny McAfee Polska. ●